

Policja przestrzega: wnuczek znowu w akcji

APEL Ma około 40 lat, wzrostu 160 cm, pulchną twarz. Uwaga, to może być oszustka. W Łęborku znów przestępcy wyciągają pieniądze metodą „na wnuczka”.

Sylwia Lis

sylwia.lis@mediaregionalne.pl

Od początku roku oszukano jedną osobę – mówi Daniel Pańczyszyn, oficer prasowy łęborskiej policji. – Trzy usiłowano oszukać. Mówimy tu o przypadkach podawania się za wnuczka, pracownika jakiejś firmy, urzędnika lub pracownika opieki.

Pierwsze z przestępstw miało miejsce pod koniec stycznia. – Starsza kobieta została zaczepiona na ulicy przez kobietę, zaprosiła ją do mieszkania, a tam na skutek oszustwa i podszywania się za krewną straciła siedem tysięcy złotych. Sprawczyni kradzieży zaoferowała jej do kupienia rzekomo złoty łańcuszek, bransoletkę oraz 50 euro. Prawdziwe były tylko pieniądze.

Drugi przypadek to usiłowanie oszustwa trzech starszych osób. – Nieznany dotąd sprawca w połowie marca, podając się za członka rodziny, skontaktował się kolejno z trzema osobami i usiłował wyłudzić od nich: osiemnaście, trzy i dwadzieścia tysięcy złotych – informuje Pańczyszyn. – Do oszustwa nie doszło, osoby w porę zorientowały się, że mogą zostać oszukane.

Jak twierdzi policja, był jeszcze jeden przypadek: – Nieznana kobieta, podając się za krewną małżeństwa z Łęborka (78-letnia kobieta i 84-letni mężczyzna), poprosiła o pomoc i zaoferowała 30 euro oraz rzekomo złoty łańcuszek – mówi Pańczyszyn.

– Pokrzywdzeni na skutek oszustwa stracili 900 złotych. W tym przypadku znany jest rysopis kobiety. Nie dysponujemy portretem pamięciowym. We wszystkich tych przypadkach prowadzimy działania zmierzające do ustalenia sprawców (nawet tam, gdzie było tylko usiłowanie oszustwa.)

– W związku z zdarzeniami, jakie miały miejsce w

Łęborku, polegającymi na okradaniu starszych osób metodą „na wnuczka”, policja przypomina i apeluje szczególnie do osób w podeszłym wieku, aby były bardziej czujne i uważały na osoby podszywające się za ich krewnych – mówią policjanci. – W każdym przypadku, kiedy zgłosi się do nas domniemany krewny, jak też przedstawiciel różnych in-

stytucji, banków, sprzedawca, pracownik NFZ, a wzbudza to nasze podejrzania, należy niezwłocznie powiadomić policję, dzwoniąc na nr 112 lub 997. Apelujemy również do sąsiadów starszych mieszkańców, aby zwracali uwagę na osoby ich odwiedzające, zainteresowanie się tym, kto i w jakim celu ich odwiedza. W przypadkach podejrzenia, że od-

wiedza osobą starszą dziwnie zachowującą się, nieznana osoba, należy dzwonić na policję i zapamiętać jej wygląd. Z uwagi na ustalenia łęborskich policjantów dotyczących działania metodą „na wnuczka” kobiety na terenie miasta, prosimy o zwrócenie szczególnej uwagi na kobietę w wieku około 40 lat, wzrostu 160 cm, pulchną na twarzy, w

czapce i okularach przeciwsłonecznych, w kurtce obszytej futerkiem i noszącą dużą czarną torbę.

Policjanci dodają: gdy przyjdzie jakaś osoba podająca się za pracownika gazowni, elektrowni, sprzedawcę kółder, biżuterii lub innych superspecyfików i oferuje niby w prezencie kuchenkę lub inne urządzenie i prosi o podpisanie jakiegoś dokumentu, bądźmy czujni. Gdy po kilku tygodniach przychodzą do takich osób podpisane umowy na zakup rzekomego prezentu lub pożyczki pieniężnej, której nigdy taka osoba nie zawiązała. W takim przypadku należy pamiętać, że przysługuje nam prawo do odstąpienia od umowy, należy napisać pisemną rezygnację.

Jeśli podpisaliśmy już niekorzystną umowę, to nie wpadajmy w panikę, ale musimy działać szybko. Mamy na to tylko 10 dni. Przy zawarciu każdej umowy dostajemy druk o tym, że możemy odstąpić od zawartej umowy i oddajemy towar. Mamy do tego prawo bez żadnych konsekwencji. Wypowiadając umowę kredytu, odstępujemy od umowy zakupu towaru. Możemy również zwrócić się do powiatowego rzecznika praw konsumentów, który nam pomoże w tej sprawie.

Jak radzą eksperci od marketingu, najprostszym sposobem jest niezabieranie na pokazy dowodu osobistego. Bez niego nie uda się zawrzeć umowy kredytowej. Oszczędzimy przez to później swoje nerwy. ■



Rys. Wojciech Stefaniec

REKLAMA

Dodatki tematyczne

Piątek **Market**
Poniedziałek **regopraca.pl**
Środa **regodompl**
Sobota **Zdrowie**
Wtorek **regomotopl**
Czwartek **Biznes i Pieniądze**

ROLMASZ sp. z o.o., Słupsk, ul. Grunwaldzka 1
59/843-72-74, 605-261-774
oferuje w atrakcyjnych cenach:

- nawozy mineralne - pełen asortyment
- wapno nawozowe
- RSM 32
- środki ochrony roślin
- kwalifikowany materiał siewny
- zbóż motylkowych i strączkowych
- mieszanki traw

- paliwa, olej opałowy, oleje silnikowe
tel. 59/8456566, 601-651-683

SZYCIE KÓLDER

czyszczenie pierza
wyrób - sprzedaż
Słupsk,
ul. Tuwima 20
tel. 59 84 278 73

**KURKI ODCHOWANE
ROSA 1**
BARDZO DOBRE NIOSKI
odporne na choroby
HUBERT LEWNA
ŁĄCZYŃSKA HUTA 118
TEL. 58/684 27 11
534 855 252
Możliwość dowozu.



Tysiące metrów ścieżek wokół miejskiego stawku

ŁEBA Trwają intensywne prace w tak zwanym Czarnym Stawku. Do końca marca ma powstać blisko siedem tysięcy metrów kwadratowych ścieżek spacerowych.



Łąbedzi Stawek mimo swojej bliskości od centrum miasta do niedawna był jednym z najbardziej zaniedbanych miejsc w mieście.

Fot. Sylwia Lis



Rozpoczęły się prace, mające na celu przebudowę stawku.

Fot. Sylwia Lis

Sylwia Lis

sylwia.lis@mediaregionalne

Czarny Staw, inaczej nazywany przez mieszkańców Łąbedzim Stawkiem, mimo swojej bliskości od centrum miasta do niedawna był jednym z najbardziej zaniedbanych miejsc w mieście. Wkrótce to się zmieni, bo tak jak powiedzieli kilka miesięcy temu urzędnicy miejscy to ma zmienić się nie do poznania. Jeszcze jesienią przeprowadzono gabrowanie, czyli pogłębienie stawku. Specjalnie w tym celu przyjechała maszyna, która wybierała z dna stawu muł i

osad, który następnie transportowany był rurami do specjalnego osadnika. Koniec tych prac nastąpi jeszcze w tym roku. Oprócz pogłębienia wycięto krzaki, drzewa i wybrano muł.

Już teraz trwają intensywne prace w samym parku. – To pierwszy etap inwestycji – mówi Zygmund Kasprowicz, jeden z wykonawców prac. – Chodzi o zagospodarowanie turystyczne terenu. Do parku prowadzą dwa wejścia. W tej chwili zajmujemy się budową ścieżek spacerowych, mają szerokość dwóch i pół metra.

Budowalnicy mają co

robić, bo łącznie w parku ma powstać blisko siedem tysięcy metrów kwadratowych ścieżek. – Powstaną też place rekreacyjne, gdzie ustawimy ławeczki i tablice informacyjne. – mówi Kasprowicz.

Kiedy koniec prac? – Myślę, że ze wszystkim uporamy się do końca marca – twierdzi wykonawca. – W zasadzie wszystko zależy od pogody, wielu prac nie można wykonywać podczas mrozu.

A jak w przyszłości ma wyglądać park? Według wizji i planów Łąbedzi Stawek ma być nową atrakcją nadmorskiej miejscowości i propo-

zycją dla turystów, którym już się znudzi plażowanie nad morzem. Samorządowcy zaprezentowali mieszkańcom dwie koncepcje zagospodarowaniu terenu.

Co zakładają koncepcje stworzone przez biura architektoniczne? W obu przypadkach Czarny Staw ma być pogłębiony, powiększony i połączony z kanałem portowym za pomocą przepokopu, nad którym powstanie zwodzony most. W obu koncepcjach staw ma być też miejscem stworzenia mariny dla jachtów, mają powstać plaże i pomosty.

Pierwsza ze stworzonych przez architektów koncepcji idzie krok dalej i przewiduje, że na dnie zbiornika powstanie podwodny i przezroczysty tunel, podobny do takich, które działają w amerykańskich oceanariach. Druga koncepcja jest mniej odważna, ale ma romantyczny charakter. Zakłada stworzenie drewnianego mostu z przezroczystą altanką. Po co miastu ta inwestycja? – Bo to kolejny krok w stronę uzdrowiska – mówi Andrzej Strzechmiński, burmistrz Łeby.

Samorządowcy wiele razy podkreślali, że Łeba chce być

kurortem. Kluczem do sukcesu w uznaniu miasta za kurort są ogromne pokłady wód termalnych, które odkryto pod miastem jeszcze w latach 60. Wydobyta z głębin gorąca woda mogłaby posłużyć do leczenia kuracjuszy. Dzięki temu miasto ożyje także poza sezonem i zyska dodatkowy prestiż.

Na przebudowę stawku miasto otrzymało między innymi dofinansowanie w wysokości miliona złotych z Lokalnej Grupy Rybackiej „Pradolina rzeki Łeby”.

ZOBACZ FILM I ZDJĘCIA NA
www.gp24.pl

Dzieci listy piszą. Do Ziemi

OKLASKI Łębork znalazł się w gronie ponad stu miast i gmin, które już przystąpiły do największej w tym roku akcji ekologicznej „Listy dla Ziemi”.

Głównymi celami „Listów dla Ziemi” są edukacja ekologiczna oraz promowanie ważnego dla samorządów tematu segregacji odpadów i recyklingu. Pomysł, na który wpadła bielska fundacja, jest bardzo prosty. Dzieci z gmin, które zgłosiły chęć udziału w projekcie, w kwietniu podczas zajęć szkolnych na specjalnym ekologicznym papierze (zrobionym z

makulatury) będą pisać specjalne listy. Ich tematyka może być związana m.in. z gospodarką odpadami, a zatem z tematem bardzo dziś gorącym ze względu na wchodzącą w życie ustawę śmieciową.

Listy dzieci zabiorą do domów i przekażą je dorosłym: rodzicom, dziadkom, wujkom. W ten sposób edukacja będzie miała podwójny

wymiar. Uczniowie chcąc napisać list, będą musieli zapoznać się z omawianym tematem, dorośli – zawsze zainteresowani tym, co ich pociechy robią w szkole – przeczytają przyniesione prace i razem ze swoimi dziećmi będą mieli szansę zrobić coś dla środowiska.

Co można napisać w liście? Organizatorzy podpowiadają choćby to: Mamo,

czy wiecie, że w naszej okolicy są dzikie wysypiska? A przecież aż 60 proc. śmieci, które tam trafiają, można ponownie wykorzystać. Wspólnie możemy je posprzątać! Niech nasze otoczenie będzie czyste!

Akcji będą towarzyszyły m.in. happeningi, wystawy, konkursy, pochody edukacyjne, instalacje, zbiórki surowców. Do szkół trafiają pla-

katy, filmy i broszury edukacyjne. W oparciu o te materiały każdy nauczyciel będzie mógł przeprowadzić lekcję tematyczną i przygotować uczniów do napisania listów.

Zwieńczeniem akcji ma być konkurs na najpiękniejszy list. Prace zgłoszone przez szkoły prezentowane będą na specjalnym fanpage'u Listów dla Ziemi (www.facebook.com/listydlaziemil)

na Facebooku, a decyzję, komu przyznać nagrodę główną, podejmą internauci. Co więcej, jury złożone z dziennikarzy i nauczycieli wybierze 10 najlepszych listów, które będą promowane w mediach i pokazywane na wystawach w całej Polsce.

Według szacunków w akcji ma wziąć udział około miliona osób w całej Polsce.

(ZDA)

W Lęborku kaczka pływa i karolinka się nazywa

ŚRODOWISKO Małe kaczki, a duży problem. Potwierdził sygnał czytelnika. Po lęborskich kanałach pływają kaczki pochodzące z Ameryki Północnej – karolinki. Okazuje się, że ich pobyt tutaj nie jest legalny, bo wypierają rodzimą faunę.

Sylwia Lis

sylwia.lis@mediaregionalne.pl

– Na rzece Lebie pływają kaczki pochodzące z Ameryki Północnej, które gniazdują na drzewach, a urząd nie wieszkuje budek, aby mogły spokojnie wychowywać pisklęta. Takie kaczki są atrakcją i skoro się już tutaj znalazły, to trzeba o nie zadbać, aby cieszyły oczy lęborczan – e-mail o takiej treści dotarł do naszej redakcji.

Treść informacji była dość ciekawa i postanowiliśmy sprawdzić, czy to prawda, bo w Lęborku gniazdują się różne kaczki – nawet białe. Poszukiwania kaczek emigrantek zaczęliśmy przy zamku, posuwając się w stronę parku Chrobrego. Po kilkudziesięciu metrach zobaczyliśmy, że jedna z kaczek różni się od reszty odmiennym upierzeniem. Spacer zakończyliśmy przy służbie i identycznych kaczek naliczyliśmy osiem.

Były bardziej płochliwe od naszych rodzimych krzyżówek i nie były łatwym celem dla obiektywu, jednak dało się je uchwycić w kadr aparatu.



W Ameryce nazywa się je kaczkami drzewnymi, bo gniazdują w dziuplach na drzewach. W Polsce zdążyły się już zadomowić w parkach.

Fot. Sylwia Lis

A jednak karolinka

Po sprawdzeniu w internecie okazało się, że udało się nam sfotografować samiczkę kaczek o wdzięcznej nazwie karolinka. Jednak ich nazwa

nie pochodzi od kobiecego imienia, a od stanu Karolina, z którego ten gatunek pochodzi. Do Polski trafiły jako gatunek ozdobny i osobniki, które udało się nam sfotografować, prawdopodobnie uciekły z przydomowych hodowli. W Ameryce nazywa się je kaczkami drzewnymi, bo gniazdują w dziuplach na drzewach. W Polsce zdążyły się już zadomowić w parkach miejskich i tworzą nawet lokalne populacje. Stwierdził, że skoro kaczki wykazały się kreatywnością, uciekając z niewoli, należy się im udogodnienie w postaci specjalnych budek lęgowych. W tym celu skontaktowaliśmy się z Leszkiem Mielewczym z Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Lęborku. – O takich kaczkach nie wiem, nie znam się na tym. Jeśli faktycznie te ptaki potrzebują budek lęgowych, to je zawiesimy, ale wcześniej

muszę porozmawiać z fachowcem, który się na tym zna. Współpracujemy z miejscowym Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej i podopieczni mogą odpowiednio budki wykonać – powiedział.

Karolinka to intruz

Okazuje się jednak, że sprawa nie jest wcale taka prosta. A kaczka, mimo że cieszy oko lęborczan, spędza sen z oczu ornitologów.

– Te, które są w Lęborku, prawdopodobnie uciekły z hodowli – mówi Adam Piotr Mohr, ornitolog z Akademii Pomorskiej w Słupsku. – To obcy gatunek i faktycznie gniazduje i lęgnię się na drzewach. I do tego, by mogły się rozmnażać, potrzebne byłoby budki lęgowe bądź dziuple o minimalnej średnicy wejścia dziesięciu centymetrów. Jednak sceptycznie podchodzę do tego pomysłu, bo karolinki sta-

nowią konkurencję dla rodzimych gatunków. Ich rozmnażanie wiąże się z wieloma zagrożeniami. Po pierwsze, zabierają pokarm i miejsca lęgowe. Niebezpieczne jest też krzyżowanie z innymi kaczkami, gdyż potomstwo, które się wykluje może być bezpłodne, tym samym spadnie liczba wyklutych kaczek. Ten nowy gatunek, może również przetransmitować choroby i zarażać nimi rodzime populacje chorobami, na które rodzime kaczki nie są odporne. Zwierzęta trzeba kochać, ale należy zachować w tym umiar, bo wprowadzenie nowego gatunku będzie niesłusznie przewidziane skutki, dotychczas w przyrodzie nieznanne. Takich przykładów mamy mnóstwo. Chociażby żółw czerwonolicy przywieziony z Ameryki Północnej bądź norka amerykańska. Żółw zaraził chorobami populację

rodzimego żółwia błotnego, zaś norka jest urodzonym zabójcą i niedługo może doprowadzić do wyginięcia kilku gatunków rodzimych ptaków, które nie potrafią się przed nią bronić. Innym gatunkiem, który uciekł z hodowli i spotkać go również możemy na naszych wodach, są kaczki mandarynki.

Problem myśliwych

Kaczy przybysze są również znane myśliwym, którym przypadkowo udało się nawet kilka sztuk odstrzelić, bo mylono je z rodzimymi cyraneczkami. Tutaj też nasuwa się problem natury formalnej, bo myśliwi mogą polować w Polsce na cztery gatunki kaczek łownych: krzyżówki, cyraneczki, głowienki i czernice. W przypadku upolowania innego gatunku niż określone w pozwoleniu myśliwy może narazić się wręcz na zarzut kłusownictwa, chyba że zastrzelił ptaka przypadkowo. Gdyby zrobił to celowo, mając wiedzę, że strzela do karolinki sprawa skończyłaby się może nawet wydaleniem z koła łowieckiego i rozprawą w sądzie.

Leniwe polskie kaczory

Z naszym obserwacji wynika, że z dużym prawdopodobieństwem nie będzie kaczek polsko-amerykańskich. Powód jest prosty. Nigdzie nie zauważyliśmy amerykańskich kaczorów, które do rozmnażania są niezbędne. Zaś nasze rodzime kaczory nie kwapiły się do zalotów. Wręcz odwrotnie, nie popisując się manierami, wyjadały karolinkom chleb, który rzuciły dzieci, gryząc je w ogony. Wzruszając skandal międzynarodowy na temat kaczek zalotów, będziemy obserwować kaczki i w razie wątpliwości co do ojcostwa kaczek będziemy zdawać relację czytelnikom. ■

Rysopis uciekinierów

Samiec ma wierzch głowy i czub ciemnozielony z metalicznym połyskiem oraz dwiema białymi pręgami odchodzącymi na boki szyi, dolna część głowy i otoczenie oka niebiesko-purpurowe, broda, policzki i gardziel białe, pierś kasztanowopurpurowa w białe cętki, wierzch ciała brązowo-zielonobłękitny, boki płowozółte o drobnym, pionowym pręgowaniu, a ogon z częścią grzbietu czarne. Oczy u samca są czerwone. Z pozostałymi blaszkodziobymi najbardziej łączy go typowy kształt dzioba, ale pod względem elegancji upierzenia o jaskrawych barwach różni się od nich znacznie.

Samica brązowa z domieszką

żywych kolorów jak u samca, jej wdziałek też nie jest typowy w porównaniu z resztą kaczek omawianego rzędu. W szacie spoczynkowej samce i samice są podobne do mandarynki. Są jednak od niej ciemniejsze, a samiec połyskuje nieco na zielono. Oprócz tego wokół oczu karolinki są szersze białe plamy, nie tak bardzo pociągnięte do tyłu. U samicy plamy na bokach ciała nie są tak wyraźne. Kaczor zmienia upierzenie na godowe we wrześniu. Karolinka jest mniejsza od mandarynki, choć przyjmuje podobną postawę. Długość ciała ok. 45-54 centymetrów, rozpiętość skrzydeł 66-72 centymetrów, waga około pół kilograma.

Wybiorą najpiękniejsze. Wielka gala tuż – tuż

LĘBORK Wielkimi krokami zbliża się Gala Regionalna Miss Polski Ziemi Lęborskiej 2013.

Gala Regionalna Miss Polski Ziemi Lęborskiej 2013, która odbędzie się 23 marca, o godz. 18 w auli Zespołu Szkół Mechaniczno-Informatycznych w Lęborku, będzie skupiała dziewczęta aż z pięciu powiatów: lęborskiego, słupskiego, puckiego, bytowskiego oraz koszalińskiego. Kandydatki biorące w niej udział zaprezentują się

przed lęborską publicznością aż w ośmiu choreografiach, m.in. w sukniach koktajlowych, ślubnych, strojach sportowych czy strojach kąpielowych. Dziewczęta, które uzyskają główne tytuły, mają zagwarantowany udział w II etapie, jakim będzie gala wojewódzka (Miss Polski Ziemi Pomorskiej 2013), która odbędzie się 25 maja w

hali widowiskowo-sportowej w Jezierzycach pod Słupskiem. Prowadzącym galę w Lęborku będzie dobrze znany wszystkim Conrado Moreno, Hiszpan, prowadzący m.in. totalizator sportowy LOTTO, uczestnik II edycji „Tańca z gwiazdami”. Ponadto wystąpi również Marco Bocchino, włoski wokalista wraz z zespołem,

Aleksandra Banach, utalentowana wokalistka z Lęborka jak również 15 dziewcząt z projektu taneczno-muzycznego pn. „Teatr Tańca...jeszcze pięć minut”.

Podczas ferii zimowych dziewczęta miały sesje fotograficzne m.in. w: Runowie, ZSMI, Lęborskiej Perle, lęborskim ratuszu, studiu odnowy oraz w halach bu-

dowlanych Centrum Kształcenia Praktycznego w Lęborku. Próby choreograficzne zaplanowane są na 13, 14 i 15 marca, a prowadzić je będzie Dominika Szłuska.

Bilety na lęborską galę można już zakupić w Biurze Turystycznym KIJÓW w Lęborku, które mieści się przy ul. Targowej 52A. Na 15

marca planowane jest spotkanie wszystkich dziewcząt z Witoldem Namysłakiem, burmistrzem miasta Lęborka. Tego dnia dziewczęta będą prezentowały również fragmenty choreografii na starówce lęborskiej, zapraszając wszystkich mieszkańców naszego miasta do przyścia na galę. (ZIDA)



Z ruiny spadają dachówki, na podłodze pełno śmieci

INTERWENCJA – Ten budynek w każdej chwili może się zawalić – zaalarmowali nas mieszkańcy Cewic. – Chodzi o stodołę na trasie do Łebuni. W środku są sterty śmieci, a nawet termometry.



Zrzuwany budynek między Cewicami a Łebunią.



Termometry znalezione w środku budynku.

Fot. Sylwia Lis

Sylwia Lis

sylwia.lis@mediaregionalne.pl

Z prośbą o interwencję zwrócili się do nas mieszkańcy Cewic i Łebuni. Chodzi o budynek gospodarczy zlokalizowany między dwoma miejscowościami.

– To, co się tam dzieje, wola o pomstę do nieba – mówi mieszkaniec Cewic. – Od dawna w miejscu tym nic się nie dzieje. Budynek

nie jest ogrodzony, nie ma drzwi i każdy może wejść do środka. Ostatnio jechałem do Łebuni i postanowiłem się przy nim zatrzymać. To, co zobaczyłem, przeraziło mnie. Dach wygląda jak sito, zlatują z niego dachówki. Wszystko może spaść, nawet nie trzeba bardzo mocnego podmuchu wiatru. W środku było jeszcze gorzej. Ktoś tu systematycznie wyrzuca śmieci. Pełno jest pustych, plastikowych

doniczek. Widać też odpady po remoncie, tynki, elementy ze starej łazienki, muszle klozetowe. Ale to jeszcze mało. Oczy przecierałem ze zdziwienia, gdy zobaczyłem stare termometry z rtęcią. A ta, jak wiadomo, jest bardzo szkodliwa dla zdrowia, a nawet życia ludzi. Pani Maria z Łebuni dodaje: – Mam wrażenie, że te śmieci pochodzą z jakiegoś ogrodnictwa. Na to wskazują

te doniczki – mówi. – Jest ich tu mnóstwo. Poza tym budynek jest bardzo niebezpieczny. Wiem, że znajduje się między wsiami, a tę trasę pokonuje dużo dzieci. Wiosna tuż tuż, uczniowie wsiądą na rower, niech któremuś przyjdzie do głowy pobawić się w środku. O tragedię nie trudno. Trzeba coś z tym zrobić, bo kto będzie odpowiadał za ewentualny wypadek?

O sprawie natychmiast poinformowaliśmy Urząd Gminy w Cewicach. Obiecano nam natychmiastową interwencję.

– To budynek prywatny – mówi Jerzy Pernał, wójt gminy Cewice. – Już raz wystosowaliśmy pismo do właściciela w sprawie tej ruiny. Utrzymanie go w bezpiecznym stanie należy do jego obowiązków. Sygnałami mieszkańców zajmiemy się

natychmiast. Jeszcze dziś skontaktuję się z właścicielem obiektu, na miejsce pojedzie też inspektor do spraw ochrony środowiska.

– Mamy nadzieję, że to nie tylko obietnice – mówią ludzie. – Ten budynek od lat straszy i jest niebezpieczny. Może w końcu zniknie i będzie tu porządek. ■

GALERIA ZDJĘĆ NA

www.gp24.pl/fotogalerie

Zajmuje miejsce na ciasnym placu

INTERWENCJA – Kierowcy, którzy chcą sprzedać auto, zostawiają je byle gdzie – skarży się nasz czytelnik.

Na placu Pokoju prowadzone są teraz badania archeologiczne. W związku z tym część jest wyłączona z możliwości parkowania. Zostało zaledwie kilkanaście wolnych miejsc.

Zadzwoił do nas czytelnik z Lęborka i poinformował, że jedno z nich blokowane jest przez samochód oferujący sprzedaż drewna.

– Ktoś go tam zostawił – mówi pan Marian. – Na przyczepie ma drewno, a na szybie kartkę z numerem telefonu. Jest też napis: sprzedam drewno. Rozumiem, że ktoś sobie chce zarobić, ale ten samochód blokuje wolne miejsce, czasem trudno tu aż przejechać. Tak nie powinno być. I tak już teraz ciężko jest zaparkować.

O problemie poinformowaliśmy strażników miejskich. – Jeżeli taki pojazd za-



Według czytelnika ten samochód stoi przy placu kilka dni.

Fot. Sylwia Lis

parkowany jest w miejscu, gdzie znajduje się zakaz lub ograniczenie parkowania, to wówczas jego właściciel popełnia wykroczenie – mówią lęborscy policjanci. – Jeżeli stoi zaparkowany prawidłowo, na parking, miejscu wyznaczonym do parkowania, gdzie nie występują ograniczenia co do czasu postoju, to wówczas właściciel

nie popełnia wykroczenia, gdyż korzysta z miejsca zgodnie z jego przeznaczeniem. Jeżeli takie ograniczenie czasowe jest, wówczas zgodnie z przepisami i prawem musi być osoba, świadek, który zezna, że pojazd stoi w takim miejscu poza czasem ograniczenia zawartym na znaku.

(ZIDA)

Lepiej pójść do prawnika

PROBLEM Nie odpowiadam za długi żony Elżbiety P. – takie ogłoszenia coraz częściej pojawiają się na naszej stronie www.gp24.pl/forum. Czytelnicy pytają, czy ma ono moc prawną.

– Nie odpowiadam za zobowiązania finansowe mojej żony Elżbiety P. z d. K. wobec banków i innych instytucji oraz osób prywatnych. Zastrzegła, że wszelkie jej zobowiązania finansowe są teraz jej zobowiązaniami prywatnymi i nie rości do mnie żadnych praw z tym związanych. Mam to jako dowód od niej. Wszystkie zobowiązania finansowe, które zaciągnęła od dnia pierwszego marca bieżącego roku, są wyłącznie jej zobowiązaniami, za które nie odpowiadam – pisze lęboreczanin na naszej stronie internetowej.

Na forum zawrzało. Czytelnicy pytają, czy takie oświadczenie ma moc prawną i czy nie narusza prywatności kobiety, o której pisze jej mąż.

Jeden z nich napisał: – Za małowata widziałem, że tego

typu ogłoszenia drobne zdarzały się w gazetach. Ale czy to ma jakąś moc prawną, naprawdę nie mam pojęcia. Na wszelki wypadek lepiej takie ogłoszenie drobne dać. Koszt niewielki, a nie zaszkodzi – pisze inny internauta.

Jak twierdzą prawnicy, zamieszczanie ogłoszenia o takiej treści nie ma praktycznie żadnej mocy prawnej. Mąż zaciągający dług bez zgody drugiego może uchylić się od roszczeń wynikających z takiego zobowiązania. W takim wypadku bardziej dolegliwy jest skutek psychologiczny dla nieuczciwego małżonka, szczególnie w małych miejscowościach, w których wszyscy się znają. Każdy, kto przeczyta takie ogłoszenie, nie pożyczyci pieniędzy takiej osobie i uchroni ją przed nowymi dłu-

gami. Jest jednak pewien problem związany z naruszeniem dóbr osobistych, gdyż niesolidny małżonek, gdy się uprze, może podnosić zarzut naruszenia dóbr osobistych. Jednak przy rozstrzygnięciu sprawy sąd weźmie pod uwagę to, czy długi faktycznie powstały z winy niesolidnego małżonka.

Bardzo skutecznym sposobem na uniknięcie w przyszłości długów jest sporządzenie przed notariuszem umowy o rozdzieleniu majątkowej.

W przypadku gdy niesolidny małżonek nie chce się zgodzić, należy wystąpić do właściwego sądu z właściwym pozwem o orzeczenie rozdzielenia.

(ZIDA)

PODYSKUTUJ NA FORUM
www.gp24.pl/forum

Kobieta jest pełnoprawnym członkiem społeczeństwa

PRL Z okazji Dnia Kobiet panie otrzymywały w nagrodę za swój trud życzenia od władz, obowiązkowego kwiatka oraz jakiś rarytas. W zależności od czasów były to rajstopy, ręcznik lub nawet mydło.

Piotr Kawalek

piotr.kawalek@mediaregionalne.pl

W czasach socjalizmu o kobietach przypominano sobie zwykle raz do roku – 8 marca. Gazety były pełne życzeń, ciepłych słów od władz państwowych i lokalnych. Przedstawiano przodownice pracy i chwalono się, ile to kobiet zasiada na kierowniczych stanowiskach. O nadchodzącym święcie pań pisano już na dwa tygodnie naprzód. Najczęściej były to relacje z zakładów ogrodniczych, które produkowały tysiące kwiatów na tę okazję. Czytając ówczesny „Głos Pomorza”, można by pomyśleć, że jedyną naprawdę potrzebną kobietom rzeczą były kwiaty.

Tymczasem kobiety pracowały zazwyczaj na dwa etaty – zawodowo a po pracy w domu. Po ośmiu godzinach pracy musiały wyśtafować w wielkich kolejkach za najbardziej powszechnymi produktami – żywnością, czy art. higienicznymi. Dodatkowo to kobiety przede wszystkim zajmowały się domem i wychowaniem dzieci. Jednak 8 marca wmiawiano zapracowanym i zmęczonym kobietom, że w socjalizmie mają bardzo dobrze.

Polska kobieta – fenomen socjologiczny

8 marca 1966 „Głos Pomorza” przedstawił sposób myślenia polskiej kobiety: „Nasze dziewczęta częstokroć w ogóle nie chcą się przyznawać do tego, że chciałyby wyjść za mąż, co dopiero mówić o prowadzeniu domu. Polska kobieta nawet jeśli w cichości ducha poświęciłaby najchętniej czas dzieciom, kuchni i sprzątanemu, z reguły na pierwszym miejscu w swych planach życiowych stawia perspektywę pracy zawodowej. Więcej: kiedy pyta ją o plany życiowe, słowa „dom” czy „małżeństwo”, wcale niekiedy nie padają. Jest to fenomen socjologiczny, obyczajowy, psychologiczny, co kto zechce. Zachód tego nie zna. Współczesna Polska chce być po prostu człowiekiem(…)”

8 marca – przygotowania

„Kwiatek dla Ewy” w dużym wyborze – pisze „Głos Pomorza” w marcu 1966 roku. W Dzień Kobiet poza kwiatarniami kwiaty sprzedawały również sklepy warzywnicze. Wybór był dość duży „jak nigdy dotychczas”, m.in. goździki, róże, żonkile,



Kobiety ciężko pracowały zawodowo tak samo ciężko jak mężczyźni, na dodatek po pracy stały w kolejkach i zajmowały się domem.



Zamiast kwiatów kobiety z pewnością wolałyby lepiej zaopatrzone sklepy.

Fot. Jan Maziejuk

bzy, hiacenty, tulipany, fiołki alpejskie. „Jutro 8 marca we wszystkich zakładach pracy – przy maszynach produkcyjnych, w okienkach urzędów, na sklepowych ladach oraz na biurkach – wszędzie przy miejscach pracy kobiet – pojawiają się

kwiaty. Mamy nadzieję, że nie będą zapomniane również kobiety, które w rubryce „zawód” – piszą „przy mężu”.

W 1976 roku 7 marca znajdziemy prawdziwy informator dla mężczyzny: „W Słupsku są dwie kwiatarnie, na które skierowane będzie

główne natarcie. Zarząd Zieleni Miejskiej dostarczy do swojej kwiatarni przy ul. Starzyńskiego 8 tysięcy tulinianów, po 500 hiacyncytów, goździków i narcyzy oraz 200 gerberów. Większy wybór będzie w kwiatarni „Camelia” przy pl. Armii Czer-

wonej w Słupsku (dzisiejszy Stary Rynek): ponad 5 tys. tulipanów ciętych i w doniczkach, krokusy, żonkile, hiacenty, goździki, gerbery oraz białe bez i frezje. Na ten najtrudniejszy okres zatrudnione będą dodatkowo dwie osoby. 8 marca kawiarnia „Franciszkanów” zaprasza panów do dokonania wyboru, m.in. specjalnie na tę okazję przygotowanych torcików. Żeby chociaż w tym dniu panie poczuły, że jednak są prawdziwi mężczyźni.

8 marca – atrakcje

W Dzień Kobiet jedną z największych atrakcji były... odwiedziny władz partyjnych w zakładach pracy. Sekretarze rozmawiali z kobietami o ich osiągnięciach i problemach. Po wizytach odbywały się spotkania na stolówkach zakładowych, gdzie przy kawie oglądano występy artystyczne. Tak przynajmniej pisała prasa.

W 1966 roku Liga Kobiet w Słupsku zapraszała panie m.in. na prelekcje o... historii Słupska i zagadnieniach marynistycznych. Z okazji Dnia Kobiet prawnicy udzielali darmowych porad, jednak „nie udało się nam przekonać prawników, by udzielali porad raz w tygodniu” – ubolewa Józefa Kromp, przewodnicząca Ligi Kobiet w Słupsku. Poza kwiatkami w 1966 roku pracownice zakładów pracy otrzymały „paczki ze słodyczami i artykułami kosmetycznymi”. W szpitalu w Słupsku panie dostały upominki, ale... drogą losową a specjalnie dla nich wystąpił zespół „Skalpelsi”. W Pomorzance do słodyczy, które panie same sobie wyprodukowały dodawano mydło i ręcznik.

W 1976 Dzień Kobiet obchodzono uroczystie w Słupsku, który od roku był już stolicą województwa. Do miasta przyjechały delegacje kobiet z zakładów pracy w Miastku, Łęborku, Człuchowie, Bytowie i Ustce oraz przedstawicielki Państwowych Gospodarstw Rolnych. Wręczano im odznaki i dyplomy uznania oraz zaproszono na koncert do słupskiego teatru. W zakładach pracy w całym województwie przygotowano „okolicznościowy poczęstunek” oraz występy artystyczne.

W marcu 1989 roku wciąż to samo: „Przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa odwiedzili niektóre zakłady pracy w Słupsku, Miastku, Ustce, Człuchowie i Bytowie,

by spotkać się z zatrudnionymi w nich kobietami, złożyć im życzenia, porozmawiać o ich kłopotach i zmartwieniach, także i o radościach, bo przecież one też się zdarzają.” Marzec 1989 to czasy obrad okrągłego stołu i czasy kryzysu, ale jak zapewnia „Głos” (wówczas dziennik PZPR), „Żadna siła – jak potwierdziły obchody święta kobiet w Słupsku, nie jest w stanie złamać wiekowej tradycji. Życie – mimo święta – toczyło się swoim normalnym rytmem. Przed ładami, jak zwykle, stały kolejki. Za ładami – bardziej tego dnia miłe ekspedientki.”

8 marca – życzenia

W „Głosie Pomorza” życzenia z okazji Dnia Kobiet zawsze były składane na pierwszej stronie. Przez ponad 40 lat ich treść właściwie się nie różniła. W 1966 roku: „Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła wszystkim kobietom koszalińskim (wówczas Słupsk znajdował się w woj. koszalińskim) serdeczne życzenia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.” i dalej „Pełna poświęcenia kobiet w pracy waleń przyczynia się do rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego Ziemi Koszalińskiej”.

W 1976 roku na pierwszej stronie „Głosu Pomorza” wydrukowano reprodukcję listu Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza do kobiet. Są to dwie strony maszynopisu, druk był tak mały, że... nieczytelny. Nie wiadomo po co w ogóle umieszczano list w takiej formie.

W 1989 roku w „Głosie” czytamy: „Życzymy Drogie Towarzystki, Obywatelki, aby żyło się Wam łatwiej, zasobniej i spokojniej, aby nie zabrakło Wam uśmiechu, zdrowia i cierpliwości, aby kwiaty jak najczęściej sprawiły Wam radość” – życzenia od Egzekutywy KW PZPR w Słupsku. Ówczesny prezydent Słupska – Maciej Kobylński „najszybciej jak tylko potrafił składał życzenia, był pełen ciepła i uroku”.

Życzył m.in.: „Jestem szczerze wdzięczny słupszczykom, że borykając się z codziennymi trudnościami okazują tyle cierpliwości i zrozumienia dla obecnej sytuacji, że swą ofiarnością i dobrą pracą przyczyniają się do łagodzenia problemów, jakie napotykamy w funkcjonowaniu miasta (...)” ■



Łebscy, czyli młodzi ludzie na szóstkę z plusem

OKLASKI Swym zaangażowaniem, postawą udowadniają, że młodzież nie jest zła, że mają pasje, że nie kręci ich siedzenie na klatkach schodowych. To łebska młodzież z Łeby.

Sylwia Lis

sylwia.lis@mediaregionalne.pl

Projekt „Jestem łebski” trwa od stycznia. Realizowany jest przez Bibliotekę Miejską w Łebie w ramach programu „Równać szanse” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży.

– Misją Programu „Równać szanse” jest wyrównywanie szans na dobry start w dorosłe życie młodzieży z terenów wiejskich i małych miast – wyjaśnia Maria Konkol, szefowa miejskiej biblioteki. – Dobry start rozumiany jest jako realizowanie przez młodych ludzi samodzielnie i realistycznie określonych celów życiowych.

Projekt „Jestem łebski” dyrektor biblioteki stworzyła dla młodzieży gimnazjalnej z Łeby. – Celem projektu jest ukazanie Łeby – poprzez poznanie jej strategicznych miejsc, atrakcji, instytucji, organizacji i osób, przez przykłady z historii i doświadczenie bieżące – jako małej miejscowości wielkich szans i wyzwania – mówi pani Maria. – Podporządkowane temu celowi będzie wylansowanie wśród młodzieży mody na „bycie łebskim”, po uprzednim określeniu wyróżników tego stylu i poznaniu „wzorcowych” łebian. Punktem wyjścia jest definicja „łebskości” ze Słownika Języka Polskiego PWN: „mądry, sprytny, zdolny”.

W projekcie bierze udział 20 młodych ludzi z klas I-III gimnazjum. Od stycznia sporo się już wydarzyło.

– Uczniowie spotkali się już z burmistrzem, przewodniczącą rady miejskiej, senatorem – mówi pani Maria. – Byli w kapitanacie portu, stacji ratowniczej. Szkolili się muzycznie, dziennikarsko, z samoobrony. Pójdą do Słowińskiego Parku Narodowego, do zakładu rybnego, straży granicznej i na dawną wyrzutnię rakiet; pojadą do kliniki toksykologii i studia muzycznego. Będą się uczyć sztuki wystąpienia publicznego, opowiadania, autoprezentacji i pisania cv. Spotkają się z prof. Kazimierzem Burzyńskim z Politechniki Gdańskiej, jedynym profesorem z Łeby (prof. jest rektorem łebskiego UTW działającego w ramach biblioteki). Wreszcie mają zdefiniować, co ich zdaniem znaczy „łebski” i wyróżnić tym siedmiu „dorosłych”, o zajęciach wypowiada się młodzież.

■ Agata Gackowska o spotkaniu z Kazimierzem



W projekcie bierze udział 20 młodych ludzi z klas I-III gimnazjum. Od stycznia sporo się już wydarzyło.

Fot. Sylwia Lis

Kleina: Na początku uczestnicy zwrócili się do senatora z pytaniem, co według niego oznacza słowo „łebski”. W odpowiedzi usłyszeli, że „łebski” to ktoś najlepszy. To ten, kto potrafi radzić sobie ze wszystkimi problemami i bez kompleksów porusza się po kraju i świecie, pamiętając o swoich korzeniach, o tym, że pochodzi z Łeby. Pytali m.in. o to, czy zawsze chciał być politykiem i jak układa mu się współpraca z innymi senatorami i posłami. Na spotkaniu dowiedzieli się, że senator zawsze interesował się polityką, a do życia politycznego wkroczył wtedy, gdy został burmistrzem Łeby. Jako członek Senatu zajmuje się regulowaniem różnych spraw w Polsce i jest przewodniczącym Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Dowiedzieliśmy się, że czytać oraz spotykać się i rozmawiać z różnymi ludźmi, ponieważ uważa, że gdy się rozmawia, to wtedy buduje się wspólnotę. Jego ulubioną muzyką jest muzyka z lat 70. i 80. Posiada zbiór płyt analogowych. Gdy zapytaliśmy o to, czy nie bał się wyjazdów z Łeby do Warszawy, opowiedział nam, że dla niego największym problemem był wyjazd z Łeby do... liceum w Łęborku. Czuł się tam zagubiony, wszystko wydawało się takie wielkie. W pierwszym miesiącu nauki otrzymał aż 11 dwój, a dwoje były wtedy najgorszą oceną. Chciał wrócić do Łeby i zostać chociażby pomocni-

kiem rybaka. Oczywiście tak się nie stało.

■ Weronika Malek i Filip Majchrzak z burmistrzem oraz przewodniczącą Rady Miejskiej:

Od burmistrza dowiedzieliśmy się m.in. na czym polega praca burmistrza, co należy do jego obowiązków, co chciałby zmienić w Łebie. Pani przewodnicząca powiedziała o tym, że burmistrz i rada muszą ściśle ze sobą współpracować i nie mogą działać oddzielnie. Poprzez spotkanie dowiedzieliśmy się także od strony prywatnej. Bo przecież „człowiekiem trzeba być, a burmistrzem się bywa”. Burmistrz powiedział nam, że słucha zespołu Dżem, jego ulubionym filmem są „Bliższe spotkania trzeciego stopnia”, a ulubioną potrawą południczką wieprzowe w sosie serowym.

Przewodniczącą spytaliśmy o to: jaki ma wpływ na funkcjonowanie miasta jako przewodnicząca rady miejskiej oraz czy lubi zwierzęta. Przewodnicząca także zdradziła nam swoją ulubioną potrawę, są to zrazy i muzykę – bardzo podoba się jej muzyka z serialu „Nad rozlewiskiem”.

Okazało się, że zarówno burmistrz, jak i przewodnicząca mają takie samo świetne wspomnienie z dzieciństwa. Mianowicie oboje za swoje pierwsze zarobione pieniądze kupili sobie jeansy. Burmistrz zdradził nam, że kupił je o kilka rozmiarów za

duże, aby służyły mu dłużej, a przewodnicząca, że aby na nie zarobić, jeździła traktorem.

■ Kamila Garstka i Wiktoria Kleina o spotkaniu z podróżnikiem Michałem Kochańczykiem: Na pytanie, jak zostać podróżnikiem, odpowiedział: „Nikt od razu nie staje się podróżnikiem. Do tego się dorasta”. Łebskich interesowało to, skąd wziąć pieniądze na tak kosztowne wyprawy. Podróżnik opowiedział nam o swoich początkach. Otóż jako członek Klubu Wysokogórskiego malował wysokie kominy, platformy wiertnicze i kościoły. Zarabione w ten sposób pieniądze przeznaczał na wyprawy. Ale żeby podróżować, musiał znać języki obce. Dlatego też zachęcał nas do ich nauki. Sam zna języki: angielski, rosyjski, hiszpański, słowacki, szwedzki, urdu, tybetański, abchaski i inne. Kiedy zapytaliśmy o to, jak rozpocząć podróż i czy ktoś może nam w tym pomóc, Kochańczyk powiedział: „Sami się przygotowujecie. Sami wszystko realizujecie. Sami zdobywacie środki. Tylko wtedy będziecie mieli prawdziwą satysfakcję z podróży”. Podczas spotkania dowiedzieliśmy się, że nie trzeba daleko wyjeżdżać. Jest wiele interesujących miejsc w Polsce, które warto zobaczyć. Są takie miejsca, gdzie można rozpalic ognisko, przygotować sobie strawę i poczuć smak prawdziwej przyrody. Takim miejscem

jest np. przełom rzeki Łeby w okolicach Bożegopola (całkiem niedaleko od Łeby).

■ Karol Wójcik o warsztatach dziennikarskich i kursie samoobrony: Uczyliśmy się, jak zbierać informacje, oraz dowiedzieliśmy się, jak wygląda profesjonalny artykuł. Pan Petek opowiadał nam również historie ze swojej pracy dziennikarskiej. Dowiedzieliśmy się także, jakie cechy powinien posiadać dziennikarz, skąd można czerpać źródła tematów, jak zebrać materiał oraz jakie są gatunki dziennikarskie. Rozmawialiśmy o fotografii prasowej, poznaliśmy strukturę redakcji, prawo prasowe, a także dowiedzieliśmy się o pułapkach i zagrożeniach, w jakich może znaleźć się dziennikarz. Oprócz tego mieliśmy zajęcia z psychologii w dziennikarstwie, które prowadziła Agnieszka Skorupa. Pani Agnieszka jest psychologiem i pracuje na Uniwersytecie Śląskim.

W czasie warsztatów mówiła nam o autoprezentacji, komunikacji i perswazji.

W czasie kursu samoobrony pan Petek pokazał nam, jak skutecznie uwolnić ręce od chwytu drugiej osoby, kilka przydatnych chwytów i ćwiczenia, dzięki którym możemy poprawić swoją formę, jeśli będziemy codziennie ćwiczyć. Chwyty, których się nauczyliśmy, mają służyć nam do obrony, a nie zrobienia komuś krzywdy.

Komentarz

Oni są łebscy



Sylwia Lis

sylwia.lis@mediaregionalne.pl

P o pierwsze bardzo chciałabym podziękować łebskiej młodzieży za zaproszenie na spotkanie. Przyznam, że trochę obawiałam się rozmowy. Ale zupełnie niepotrzebnie! Dawno nie spotkałam tylu, mądrych, ambitnych, kreatywnych, inteligentnych (zaraz skończą mi się przymiotniki) młodych ludzi. Zazwyczaj jeśli mówimy o młodzieży to jest to raczej przedstawiane w negatywnym kontekście. W Łebie łamią się wszelkie stereotypy. Tak młodzież napawa mnie optymizmem, wiarą w przyszłość. Widzę, że im się „po prostu” chce, chce się im uczyć, poznawać świat. Słowa gratulacji należą się pani Marii, która tyle robi dla tej młodzieży. I jeszcze jedno zdanie do „moich” przyszłych dziennikarzy, podróżników, burmistrzów: jesteście łebscy. Pozdrawiam serdecznie i jeszcze raz dziękuję, za możliwość poznania tylu fajnych ludzi.

■ Karol Wójcik o wizycie w Kapitanacie Portu Łeba i w Brzegowej Stacji Ratowniczej:

W stacji ratownictwa spotkaliśmy się z panem Sławomirem Górnym, który od razu zaprowadził nas na statek ratowniczy Huragan, gdzie mogliśmy wejść do środka i zobaczyć sprzęt medyczny oraz wyposażenie statku.

Zadawaliśmy panu dużo różnych pytań związanych z wykonywaną przez niego pracą. Pytaliśmy także o różne historie dotyczące wypadków na morzu. Następnie wybraliśmy się do bosmanatu. Tam czekał na nas pan Janusz Misiorek, który opowiedział nam, na czym polega praca bosmana. Dowiedzieliśmy się, że bosman musi śledzić statki i kutry, które wpływają do portu i z niego wypływają. Pan Misiorek powiedział nam, że każdy kuter ma swoje świadectwo, na którym wypisane są wszystkie dane kutra oraz jego załogi.

Myślę, że dzięki tej wyprawie nabraliśmy więcej szacunku do ludzi, którzy są w stanie poświęcić życie za innych o każdej porze dnia i nocy. ■

KOMISY, LOMBARDY

LOMBARD, autolombard, nieruch.,
tel. komórkowych i RTV
606-990-440 czynne 7 dni/tyg.
8-23 skup złota. (GK)

LOMBARD Młyńska 63. Najlepsze
ceny skupu złota. Auto-Lombard,
telefony komórkowe. 509-345-577.
(GK)

KREDYTY

Pożyczka przedwyplawowa

- ✓ również z zajęciami komorniczymi, emeryci i renciści, prowadzący działalność, rolnicy
- ✓ Wypłata natychmiast!!!
- ✓ Dobre warunki spłat
- ✓ Możliwość prolongowania terminu płatności

tel. 600-600-268

!CHWILÓWKA

pożyczka, Słupsk i okol.
517-508-737 (GP)

! Gotówka od ręki 793-335-590(GK)

"AUTO-POŻYCZKA" Najtańsza
krótkoterminowa pożyczka w kraju
pod zastaw samochodu
z możliwością użytkowania pojazdu.
Pożyczki do 6 tys. zł.
Tel. 604-512-805, 600-939-010(GS)

BEZPIECZNE pożyczki, odroczenia,
niskie koszty, bez zastawu, z
dojazdem 703-803-026 (7,69/min)

E-KREDYT24.PL

Ubezpieczenia, kredyty, leasingi,
pożyczki pod zastaw auta. Koszalin,
ul. Morska 53a, tel. 508-187-888.
(GK)

KREDYTY tania, 59/842-92-38 (GP)

POŚREDNICTWO kredytowe
- hipoteki, konsolidacje, gotówki,
515-083-036. (GK)

POŻYCZKA! Trzydziestka!
Formalności telefoniczne.
Codziennie, tel. 694-781-781.
(GS)

POŻYCZKI chwilówki - najtaniej
728-459-594. (GK)

POŻYCZKI ES MONEY,
tel. 883-120-120. Wypłata
w 5 min, minimum formalności,
bez zgody współmałżonka.
Słupsk, Wojska Polskiego 23
w godz. 9-17. (GP)

SZYBKA pożyczka! Provident Polska
S.A. 600-400-288 (taryfa wg opłat
operatora). (GS)

ŚWIĄTECZNA pożyczka od 300zł!
Provident Polska S.A. 600-400-288
(taryfa wg opłat operatora) (GS)

KUPNO

BURSZTYN, SREBRNO ZŁOM
603-762-148, 94/341-39-42 (GK)

KUPIE płyty drogowe, jumbo,
oporowe H-ki, trelinkę,
tel. 513-718-033. (GS)

KUPIE poroże, tel. 697-117-331.
(GP)

MIGOMAT, spawarkę, sprężarkę
wan 607297940 (N)

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135 (GP)

MOTORYZACJA

!!!!!! **AUTA NA GAZ (BRC)**
- RATA RAFGEL KOBYLNICA
K. SŁUPSKA WIDZIŃSKA 23,
tel. 602-644-337. (GP)

!! Promocja tłumiki,
94/342-05-97. (GK)

!! **TŁUMIKI** katalizatory złącza
Czekaj Zbigniew. Koszalin,
Szczecińska 13A (VIS)
94-3477-143, 501-692-322. (GK)

AUTODOMASZ Tłumiki, Słupsk,
Bałtycka 8, 59/841-48-42,
Bolesławice, 59/841-53-53. (GP)

AUTOGAZ MM. Tel. 505-015-365.
(GK)

INSTALACJE LPG TEL. 512-170-975.
(GK)

MAX-CAR.PL

U nas Najszybciej sprzedasz,
Zamiana Największy wybór aut
Odkup - gotówka Najtańsze kredyty!
Leasing! Komis! Gwarancja!
94-34659-63. (GK)

WSPOMAGANIE kierownicy
- naprawa. Koszalin, Kupiecka 3.
606-998-591. (GK)

WYPOŻYCZALNIA aut
"MAX-CAR". 94-346-59-16. (GK)

WYPOŻYCZALNIA Samochodów,
798-830-119, 798-594-183,
www.DDAUTO.pl (GK)

NAUKA

KOREPETYCJE

"DE-EM" korepetycje
(94) 348-0-347. (GK)

ANGIELSKI, 668-846-755. (GK)

NAUKA, KURSY

AKADEMIA MAŁEGO KSIĘCIA I RÓŻY
Kreatywna edukacja dzieci 3-5 l.
Zaprasza dr Wiesława Chojnacka.
609-758-032
www.akademia-mkr.pl (GK)

zak

CENTRUM NAUKI I BIZNESU
OGÓLNOPOLSKA SIĘĆ SZKÓŁ POLICEALNYCH

Szkoły **DARMO!**
Rekrutacja Trwa!

Dwuletnie i Jednoroczne
Szkoły Policealne
(NIE WYMAGAMY MATURY)
Liceum Ogólnokształcące
dla Dorosłych
Kursy

Najpopularniejsze kierunki:

- administracja
- bhp
- informatyka
- kosmetyka
- rachunkowość
- techniki eksploatacji portów i terminali
- opiekunka środowiskowa
- florysta
- turystyka wiejska

nieodpłatne zaświadczenia do
ZUS, KRUS, MOPS i WKU

KOŁOBRZEG
ul. Armii Krajowej 20C /14, tel. 94 552 02 92
KOSZALIN
ul. Zwycięstwa 28/5 (II piętro),
tel. 94 348 14 22/24
SZCZECIN
ul. Wojska Polskiego 29/12,
tel. 91 484 45 04
STARGARD SZCZECIŃSKI
ul. Wyszyńskiego 6, tel. 91 397 37 13
ŚWINDŹ
ul. Marynarzy 4/4, tel. 91 321 01 10

infolinia: 801 100 777
www.zak.edu.pl

* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

ABAKUS

pilnie poszukujemy
mieszkania komfortowego
zapraszamy

ZADZWOŃ 94 345-22-75

ul. Zwycięstwa 143
(obok Związkowca)
zadzwoń 94 345-22-75
www.abakus-nieruchomosci.pl

2-pok., po remoncie, rej. Zakola,
szybkie wydanie, 169.000,-

PILNIE po remoncie, 3-pok.,
rej. Sikorskiego, 175.000,-

ładne 35 m², po remoncie,
rej. Szymanowskiego, 129.000,-

duże 2-pok., po kapitalnym
remoncie, 190.000,- do negocjacji

atrakcyjny dom wolno stojący, po
remoncie, rej. Ruszczyca, 498.000,-

4-pok., ilp., rej. Jana Pawła II,
balkon, 218.000,- do negocjacji

idealne pod inwestycje, 1-pok.,
ilp., tylko 87.000,- do negocjacji

2-pok., ilp., rej. Rzemieśniczej,
szybkie wydanie, 142.000,-

3-pok., po remoncie, z
wyposażeniem, tylko 170.000,-

ładne 4-pok., balkon, I p., rej.
Żeromskiego, tylko 168.000,-

Duże 3-pok. (64), loggia, rej.
Emki, 229.000,- do negocjacji

atrakcyjne, dwupoziomowe,
nowsze budownictwo, 151 m²,
4-pok., rej. Karłowicza, 370.000,-

KONSERWATOR instalacji
elektrycznych do 1kV,
tel. 94/355-48-07, 602-632-816.
(GP)

NAUKA JAZDY

TURBO, ekspresowo 788-955-300.
(GK)

WEEKEND 604-755-953
943420-584 (GK)

NIERUCHOMOŚCI

KUPNO

3-4 pokojowe bez pośredników
539-309-644. (GK)

3-4 pokojowe Słupsk
tel. 512122657 (GP)

DOM Słupsk, Ustka,
tel. 516784114. (GP)

DZIAŁKĘ budowlaną Koszalin,
okolice 606-610-514. (GK)

KOSZALIN, dom do remontu
695-635-293. (GK)

KUPIE działkę rekreacyjną
w pobliżu Jeziora Głębokiego koło
Świeszyna. Tel. 605 584 771 (N)

ZIEMIĘ rolną powyżej 1ha przy
Koszalinie 888-919-223. (GK)

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAŻ

!!! 3,98HA gruntów rolnych
w m. Krąg blisko jeziora 70.000 zł,
505182942 (GP)

"ANKAM"
PIŁSUDSKIEGO 5, 94/342-38-39,
605-405-744; www.ankam.com.pl
(GK)

"ANKAM" 3-pok., Gierczak,
173.000 (GK)

"ANKAM" nowe domy, Mielno,
od 456.000 zł. (GK)

2 pok. 45 m², parter Koszalin
" Na Skarpie", tel. 509-524-771(GK)

2 pok. w bloku, 45 mkw, II p. cena
120 tys zł, Białogard 880-713-777.
(GK)

2 pokojowe 45 m, 155 tys. zł,
po remoncie 600-300-029. (GK)

2-POK. 36 m², Słupsk,
889-716-621 (GP)

2-POKOJOWE 36 m² po kapitalnym,
nowe budownictwo, 606-21-20-04.
(GP)

2-POKOJOWE K-lin 503-135-863.
(GK)

2-POKOJOWE, 45 mkw,
Sucharskiego, 885-705-706 (GK)

2-POKOJOWE, Słupsk,
600-897-422. (GP)

3-POK. Sikorskiego 502-791-901.
(GK)

3-POK. z garaż, K-lin sprzedam lub
zamienię na 2-pok.
K-lin511-687-000 (GK)

3TYŚ.MKW. Jamno działka
zaopodparona, 669-977-798 (GK)

4 pok. 70 m, parter, tylko 178 tys.
zł, Bonin 501-710-863. (GK)

45M2, Słupsk, Iv., 500-173-037
(GP)

4-POKOJOWE, Słupsk,
505-096-001 (GP)

7HA ziemi - Wartkowo,
783-207-061. (GK)

BIURO Nieruchomości "NOTUS"
598411912 www.notus.slupsk.pl
(GP)

DOM - pensjonat Ustka,
601-206-694 (GP)

DOM deweloperski 136 m²,
dz.1100 Stare Bielice 397 tys.
668-236-045. (GK)

DOM Gogolewo/Słupsk,
695-981-329 (GP)

DOM i budynki gospodarcze,
tel. 515-084-368, 505-623-245 (GP)

DOM Koszalin 532-102-833. (GK)

DOM- Mielno. tel. 531-965-121.
(GK)

DOM na wsi sprzedam. Tania!
503 969 308 (N)

DOM Śródmieście, z możliwością
prowadzenia działalności
604-303-595. (GK)

OSTATNI DOM
BIELICE
299.000
94 342 38 39, 605 405 744
PRZYMIEMY W ROZLICZENIU
TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

OSTATNI DOM
BIELICE
299.000
94 342 38 39, 605 405 744
PRZYMIEMY W ROZLICZENIU
TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

OSTATNI DOM
BIELICE
299.000
94 342 38 39, 605 405 744
PRZYMIEMY W ROZLICZENIU
TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

OSTATNI DOM
BIELICE
299.000
94 342 38 39, 605 405 744
PRZYMIEMY W ROZLICZENIU
TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

OSTATNI DOM
BIELICE
299.000
94 342 38 39, 605 405 744
PRZYMIEMY W ROZLICZENIU
TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

OSTATNI DOM
BIELICE
299.000
94 342 38 39, 605 405 744
PRZYMIEMY W ROZLICZENIU
TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

OSTATNI DOM
BIELICE
299.000
94 342 38 39, 605 405 744
PRZYMIEMY W ROZLICZENIU
TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

INTER HOUSE NIERUCHOMOŚCI

Koszalin ul. Zwycięstwa 77/4



OKAZJA! Domy w zabudowie
bliźniaczej, ul. Strusia
od 299.000 brutto



"REZYDENCJA OGRÓDY" Koszalin,
ul. Hołdu Pruskiego - mieszkania
od 3690 zł/m² brutto

Pełna oferta w biurze www.interhouse.nieruchomosci.pl
tel. 94 341 88 75, kom. 883-408-867

Nowe deweloperskie! 3-pok. (56,4)
balkon, I p. Zwycięstwa, 218.000

PILNA SPRZEDAŻ! 1-pok. (26) loggia,
III p. Pionierów

Dom bliźniak (140/472) 6 pokoi, 3
niezależne mieszkania, okolice Emki,
299.000

PILNA SPRZEDAŻ! 2-pok. (37) 4 Marca,
149.000

PILNA SPRZEDAŻ! Komfortowe
3-pokojowe (65) loggia, "PODKOWA"
Sikorskiego, 250.000

4-pok. z aneksem (60) II p. Zubrzyckiego,
225.000

2-pok. (38) Kwiatkowskiego, 137.000

Działka budowlana (1237), media,
"Zielony Pagórek", Stare Bielice, 99.000

Działka budowlana (841) Nowe Bielice,
120.000

DOM tel. 598400930,
www.domyslupsk.pl (GP)

DUŻY box (55 m²), narożny,
oszkłony, I p., Manhattan, Słupsk
503-97-60-91 (GP)

DWA domy Konikowo,
603-430-998. (GK)

DWUPOKOJOWE tel. 598400930,
www.gieldaslupsk.pl (GP)

DZIAŁKA 10ar, zagospodarowana,
17km od Słupska, tania
665-291-889 (GP)

DZIAŁKĄ przemysłową w centrum
Sianowa 7754 m². 0 600-874-871.
(GK)

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ KOSZALIN
TANIO, TEL. 0048 796 299 211
(N)

DZIAŁKI bud. S. Bielice
697-566-750. (GK)

DZIAŁKI budowlane, ok. Słupska, od
19,00zł/m², tel. 669-259-283 (GP)

DZIAŁKI koło Słupska,
661-782-617. (GP)

GARAŻ ul. Gierczak sprzedam lub
wynajmę 604132368 (N)

GARAŻ Wąwozowa 694-840-979.
(GK)

GARAŻ, Koszalin, Bat.Chłopskich,
tel. 668688001 (N)

KAWALERKA 36m², 504235399
(GP)

KAWALERKA pilnie 28 m
668-163-252 (GK)

KAWALERKA Słupsk, 500-025-649
(GP)

LOKAL GASTRON. DĄBKI
607-897-204 (GK)

LOKAL usługowy 200 mkw
przemysłowa dzielnica Koszalina
ul. Różana 509-82-70-22. (GK)

ŁADNY dom z basenem
i restauracją, okolice Słupska,
tania, 665-291-889 (GP)

MERCEDES 110 MB, 1992 r.,
ład. 900 kg, 2.4 D, stan bdb,
tel. 606-433-310. (GP)

MIESZKANIA tel. 598481920,
www.spgn.pl (GP)

OSTATNI DOM
BIELICE
299.000
94 342 38 39, 605 405 744
PRZYMIEMY W ROZLICZENIU
TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

OSTATNI DOM
BIELICE
299.000
94 342 38 39, 605 405 744
PRZYMIEMY W ROZLICZENIU
TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

OSTATNI DOM
BIELICE
299.000
94 342 38 39, 605 405 744
PRZYMIEMY W ROZLICZENIU
TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

OSTATNI DOM
BIELICE
299.000
94 342 38 39, 605 405 744
PRZYMIEMY W ROZLICZENIU
TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ



Były atomowe ataki, szczelne bloki i ofiarny odbiór

SIATKÓWKA XV Międzynarodowy Maraton Piłki Siatkowej Kadetów i Kadetek zakończył się sukcesami zespołów z Bydgoszczy. U chłopców wygrał Chemik. Piąty był łęborski zespół SPS. W stawce dziewcząt zwyciężył Pałac.



Kolejny festiwal siatkarski zaplanowany jest jeszcze w marcu.

Fot. Ze zbioru SPS Łębork

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@mediaregionalne.pl

Tradycyjnie już przez trzy dni przeprowadzono cykliczną imprezę pod nazwą XV Międzynarodowy Maraton Piłki Siatkowej Kadetów i Kadetek w Łebie. W tegorocznych zawodach grało dwadzieścia osiem zespołów (po czternaście w gronie chłopców i dziewcząt). Rozegrano 140 meczów. W nich swoją formę sprawdziło prawie 400 siatkarzy i siatkarek. Ten maraton siatkarski dzielnie wytrzymał wszyscy jego uczestnicy, mimo że zostawili sporo litrów potu na boiskach. Turniej przeprowadzono z wielkim rozmachem w trzech halach. Korzystano z dwóch obiektów sportowych w Łebie (Szkoła Podstawowa i Łebskiego Towar-

zystwa Oświatowego) i jednego w Łęborku (Gimnazjum nr 2).

Poziom zmagania był wysoki, a szczególnie z udziałem chłopców. Niektórzy imponowali świetnymi warunkami fizycznymi. Niezwykle zmienną dyspozycję prezentowały dziewczęta – tak ocenił rywalizację Jarosław Pruski, główny organizator imprezy. – W grze młodych zawodników i zawodniczek widać było sporą agresję pod siatką i niezwykłą ofiarnością w obronie. Nie brakowało atomowych ataków. Wiele było szczelnych bloków. Mecze były zacięte i niezwykle widowiskowe, a zwłaszcza te z udziałem ekip, które znalazły się w gronie najwyższej sklasyfikowanych. Spora grupa uczestników zademonstrowała wysokie umiejętności techniczne.

Może z nich wyrosną kolejni reprezentanci kraju.

Już od kilku lat Polski Związek Piłki Siatkowej wysoko ocenia Łebę za sprawną organizację zawodów. Poza turniejowymi zmaganiem odbyły się mecze towarzyskie chłopców: Szkolny Ośrodek Siatkarski Cewice – VKB Bratysława (Słowacja) 2:1 i Kaliningrad (Rosja) – Bratysława (Słowacja) 2:0.

Bardzo dobrze wypadli kadeci Stowarzyszenia Piłki Siatkowej Łębork, dla których maraton w Łebie był ostatnim sprawdzianem przed turniejem 1/8 finału mistrzostw Polski. Zespół prowadzony przez Marcina Dawidowskiego zajął piąte miejsce. Skład łęborskiej drużyny to: Oskar Majcherski (kapitan), Fabian Majcherski, Bartosz Zamojski, Marek Wenta, Karol Richert (został

uznany za najlepszego siatkarza w ekipie z Łęborka), Sebastian Sobczak, Grzegorz Koziać, Maciej Bugała, Tobiasz Ekman, Wojciech Maksymowicz, Bartosz Bednarczyk, Piotr Labuda.

Końcowa klasyfikacja kadetek: 1. Chemik Bydgoszcz, 2. AZS UWM Olsztyn, 3. Kędzierzyn-Koźle II, 4. Kędzierzyn-Koźle I, 5. SPS Łębork, 6. Dynamo Kaliningrad, 7. Trefl Gdańsk, 8. UKS Jastarnia, 9. Kangur Nowy Tomyśl, 10. Kadra województwa pomorskiego, 11. UKS SOS Iryda Cewice, 12. VKB Bratysława, 13. Kadra województwa wielkopolskiego, 14. Stoczniowiec Gdańsk.

Wyróżniono najlepszych siatkarzy turnieju. Zostali nimi: Kacper Borowski (Chemik), Tomasz Kozater (AZS UWM), Sebastian

Wróbel (Kędzierzyn-Koźle II).

Końcowa klasyfikacja kadetek: 1. Pałac Bydgoszcz, 2. Wybrzeże APS TPS I Rumia, 3. BAS Białystok, 4. Starogard Gdański, 5. Sparta Braniewo, 6. SPPS Łeba (najlepsze siatkarki to: Ada Tomaszewicz i Patrycja Plotka), 7. Dynamo I Kaliningrad, 8. MKS Dobre Miasto, 9. Tygrysy Strzelin, 10. Czarni Słupsk, 11. Kędzierzyn-Koźle, 12. Trefl Gdynia, 13. Dynamo Kaliningrad, 14. Wybrzeże APS TPS II Rumia.

Miano najlepszych siatkarek przyznano: Poli Nowakowskiej (Pałac), Natalii Filipkiewicz (Wybrzeże APS TPS I) i Ewelinie Karsztun (BAS).

Wszystkie zespoły otrzymały puchary oraz pamiątkowe koszulki ufundowane przez burmistrza miasta Łeby, burmistrza miasta

Łęborka, starostę Łebskiego, wójta gminy Cewice oraz właścicieli Zdrowotelu Łeba. Wyróżnieni zawodnicy i zawodniczki otrzymali pamiątkowe statuetki. Głównymi organizatorami maratonu byli: Joanna Bieniek, Jarosław Pruski, Tadeusz Rabka oraz SPPS Łeba, SPS Łębork i UKS Iryda Cewice.

Przypominamy, że 14 marca do Łeby zawitają młodzicy i młodziczki. Dla nich zmagania pod siatką rozpoczną się od 15 marca, a zakończą 17 marca. Druga tura maratonu zapowiada się również bardzo ciekawie. Wstępnie udział potwierdziły 32 ekipy. Mecze rozgrywane będą w hali Szkoły Podstawowej w Łebie, w hali Łebskiego Towarzystwa Oświatowego, w hali Gimnazjum nr 2 w Łęborku i w hali Zespołu Szkół w Wicku. ■

TENIS STOŁOWY

Grali o puchary Józefa Lisieckiego

Przez dwa dni sala w Zespole Szkół im. Strażaków Polskich w Nowej Wsi Łebskiej tętniła pingpongowym życiem. To właśnie w tym szkolnym obiekcie odbyła się rywalizacja w ramach VIII Otwartego Turnieju Tenisa Stołowego im. Józefa Lisieckiego, działacza samorządowego i sportowego, twórcy pingpongowych sukcesów Tęczy Nowa Wieś Łebska. Tradycyjnie już go-

ściemi honorowymi byli między innymi: najbliższa rodzina Józefa Lisieckiego – żona Maryla, wnuczka Kasia oraz bracia Janusz i Zygmunt. Grało 86 pingpongistów i pingpongistek z województwa pomorskiego. Rozegrano wiele zaciętych gier z udziałem dzieci, młodzieży i dorosłych. W kategorii dziewcząt rocznika 2000 i młodsze pierwsze miejsce wywalczyła Katarzyna Plotka. Na drugiej pozycji uplasowała się Magda Plotka. Obydwie są z Luzina.

Trzecia była Konstancja Keller (Nowa Wieś Łebska). W rocznikach 1995-1999 dziewcząt zwyciężyła Maja Wrońska (Nowa Wieś Łebska). Za zwyciężczynią na kolejnych miejscach uplasowały się: 2. Kinga Nagórska, 3. Paulina Mielewicz (obydwie Kębłowo). W grupie chłopców rocznika 2000 i młodszy najlepszym graczem okazał się Patryk Czoska (Rybno). Drugi był Dawid Głodowski (Łebunia). Na trzeciej pozycji uplasował się Dawid

Mielewicz (Kębłowo). Z grona chłopców roczników 1995 - 1999 triumfował Piotr Jabczyk (Obliwice). Za zwyciężcą na kolejnych miejscach uplasowali się: 2. Paweł Kozon (Nowa Wieś Łebska), 3. Mateusz Madziąg (Łębork).

Mężczyźni grali w dwóch kategoriach wiekowych. W grupie 19 - 45 lat wygrał Jarosław Mras (Łębork). Zwycięzca otrzymał puchar ufundowany przez Waldemara Walkusza, przewodniczącego Rady Powiatu Łęborskiego.

Drugi był Paweł Szreder (Nowa Wieś Łebska), 3. Robert Kowalski (Gdańsk). W stawce powyżej 45 lat dominowali gracze ze Słupska. Triumfował Włodzimierz Wasielewski. Drugie miejsce zajął Leszek Krotowski. Na trzeciej pozycji uplasował się Janusz Szymankiewicz (Nowa Wieś Łebska). Rywalizację open kobiet wygrała faworytka, a była nią łęborszanka Małgorzata Fidała. Zwyciężczyni otrzymała puchar z rąk Witolda Namyśłaka, bur-

mistrza Łęborka. Druga była Dorota Krzysztofik (Siemirowice). Trzecią lokatę wywalczyła Agnieszka Labuda (Garczegorze). Słupszczanin Czesław Bogusz (rocznik 1935) okazał się najstarszym pingpongistą zawodów, który uhonorowany został pucharem.

Ustalono już też termin dziesiątej edycji tej imprezy. Spotkania przy pingpongowych stołach zaplanowano na 1 i 2 marca 2014 roku.

(FEN)

ZBLIŻA SIĘ NAJWIĘKSZY!

OD 14.03. W SŁUPSKU!